Nr. 19. Lwów, dnia 3. listopada 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

— Informacye w sprawie dostarczania i poboru pasz treściwych w okresie zimowym 1916/17. (J. R.) Z postępu rolniczego. — Drobne porady. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Bibliografia. — Głosy Czytelników. — Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły. — Sprostowanie. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Feljeton: Z podhajeckiego powiatu. (Wład. Goł.). (Dokończenie).

WŁAD. GOŁ.

Z podhajeckiego powiatu.

(Dokończenie).

W całym powiecie podhajeckim uległy gorzelnie albo zniszczeniu, albo rekwizycyi miedzianych i mosiężnych części wewnętrznego urządzenia przez władze nieprzyjacielskie przed odwrotem rosyjskiej armii w r. 1915. Odrestaurowanie przedstawiało nietylko ryzyko włożonych kosztów, ale też ogromnie było utrudnione z powodu braku materyałów i robotników fabrycznych i fabryk w kraju. Odrestaurowano w całym powiecie tylko 4 gorzelnie, zastępując destylacyjne miedziane aparaty żelaznymi, mogącymi przetrwać zaledwie 2 kampanie gorzelniane, i puszczono je w ruch dopiero w maju. Jedna tylko gorzelnia, odrestaurowana i utrzymywana w ruchu przez zarząd wojskowy, została zaopatrzona w miedziany aparat odpędowy i została już w zimie w ruch puszczona. Niestety, gorzelnie te odrestaurowane kosztem nieproporcyonalnie wielkim, wpadły w ręce nieprzyjaciela i uległy niezawodnie powtórnemu zniszczeniu.

Zboża jarego do obsiewu i ziemniaków do obsadzenia nie zabrakło w powiecie i nie zachodziła potrzeba sprowadzania z innych powiatów, albowiem zbiór ziemniaków w roku 1915 był obfity, zboże zaś zostało wprawdzie zniszczone w środkowej i wschodniej części powiatu, ale natomiast w zachodniej części urodzaj był dobry i chłopi posiadali niezwykle wielkie zapasy zboża. W niektórych gminach nawet dwuletnie nieomłócone zboże w stogach, a to z tej przyczyny, że w roku 1914, podczas inwazyi armii rosyjskiej, zrabowali chłopi ogromne ilości zboża z folwarków, omłóconego i nieomłóconego. Jako ilustracya mogą posłużyć daty tylko z dwóch folwarków — mego i sąsiedniego folwarku mego brata. Zabrano nam 1100 cm zboża rozmaitego w ziarnie, a nawet sztuczne nawozy do siewu przygotowane, a więc chłopi w jesieni 1914 i na wiosnę 1915 nietylko obsiali więcej, ale także na roli zasilonej nawozami, a więc i zbiory w roku 1915 mieli większe, tem obfitsze, że omłoty w zeszłym roku były znakomite. Zrabowane zboże użyli przedewszystkiem do siewu, wiele sprzedali żydom za bezcen, a część ukryli, zakopując w skrzyniach pod stogami zboża albo w workach między snopami (jak to rewizye wykryły) i tem zbożem żywili się przedewszystkiem, pozostawiając własne zboże w stogach. Nagromadzone te zapasy zboża w stogach zostały dopiero na wiosnę w roku 1915 przymusowo omłócone, częścią nawet przy pomocy żołnierzy. Z tych omłotów zakupiły władze wojskowe przedewszystkiem zboże potrzebne do obsiewu gruntów w środkowej i wschodniej części powiatu, resztę zakupili komisyonierzy.

Podniósłszy energiczną działalność wojskowych oddziałów gospodarczych zauważyć muszę, że działalność ta mogłaby być jeszcze owocniejszą, gdyby podział na rejony gospodarcze nie był szablonowo przeprowadzony, gdyby nie trzymał się ściśle granic powiatów, ale gdyby uwzględniał siłę zaludnienia gmin i stosunek zaludnienia do rozmieszczenia folwarków i intenzywności zagospodarowania tychże. Poczuwam się do obowiązku podnieść tę kwestyę, ażeby uniknąć powtózenia tego błędu w razie, gdyby okazała się potrzeba w przyszłym

J. R.

Informacya w sprawie dostarczania i poboru pasz treściwych w okresie zimowym 1916/17.

Z nadchodzącą porą zimową wyłania się dla rolników niezmiernie ważna kwestya wyżywienia inwentarza żywego. O ile ogłaszane sprawozdania z różnych powiatów wykazują, siana i słomy brakować nie będzie, chodziłoby więc w tym wypadku głównie o dostępne w obecnych warunkach pasze treściwe, specyalnie zaś otręby.

Właściciele tak większych, jak i mniejszych gospodarstw powinni zawczasu swe zapotrzebowanie obliczyć i stosownie do poniżej podanych wskazówek zgłosić je u odnośnych władz, względnie zastępców powiatowych krajowej Centrali pasz.

Przed zgłoszeniem potrzebnej ilości otrąb należy mieć następujące warunki na uwadze:

1) Krajowa Centrala pasz w swojem sprawozdaniu (vide *Rolnik* Nr. 15. ustęp końcowy na stronie 180) każe z góry być na to przygotowanym, iż stosunki pod względem ilościowym będą gorsze, niż w roku ubiegłym.

działem, relacye o urodzajach w powiecie podhajeckim mogą być bardzo skąpe i niedokładne, zależne od tego, jak kto rolę uprawił i w jakiej porze zasiał. Na ogół posiano ozime i jare zboża w jednorazowej orce i przeważnie za późno. Ozime zboża siano do końca października, najpóźniejsze zasiewy powschodziły dopiero pod śniegiem, który za wcześnie spadł i wkrótce stopniał, poczem nastąpiła odwilz długa, tak, że prawie przez cały grudzień orano. Ciepły koniec marca i początek kwietnia przyczynił się, że nawet najpóźniej zasiane oziminy okryły zielenią role, wyłaniające się czarno z pod śniegu. Powstrzymana później chłodem wegetacya rozbudziła się znowu ożywczem ciepłem pierwszych dni maja, ale na krótko, bo prawie cały maj był chłodny. Stan urodzajów można tak scharakteryzować: Żyta wcześnie posiane i wcześniejsze odmiany, odkwitłe przed słotą, wydały plon prawie dobry, 8 do 9 cm. z morga. Pszenica ozima ogólnie rzadka i złe omłoty wydała, 40—50 kg z kopy, najlepsza 65 kg z kopy. Do złej wydatności pszenicy przyczyniły się gwałtowne wiatry i słota podczas kwitnienia, oraz silne zachwaszczenie. Jara pszenica ogólnie nie udała się. Jęczmień średni i zły. Owies wcześnie posiany gęsty i bardzo dobre omłoty wydał. 100 do 125 kg z kopy — późniejszy owies rzadki i silnie zachwaszczony ostem. Wyka i bobik dobra. Hreczka dobra. Omłoty z morga trudno oznaczyć z powodu, że część plonów została z pokosów i półkopków przez treny zabrana i omłoty zaledwie rozpoczęte przerwał odwrót armii. Wogóle jednak zbiory tegoroczne tak pod względem ilości kóp z morga, jakoteż omłotu przedstawiają się źle w porównaniu z przeszłym rokiem. Ogromną plagą były chwasty, a przeważnie osty, z powodu braku rąk nieplewione, przytłumiły one wegetacyę zbóż i tworzyły na polach gęste oazy. Widziałem ściernie owsiane, wyglądające tak, jak gdyby pole było rzepakiem szerokorzutnie obsiane, bo wątła ścierń owsiana znikła pośród twardych łodyg bodaków.

Ziemniaki wcześnie posadzone rozwinęły się bujnie pod wpływem częstych deszczyków i ciepła czerwcowego — późno posadzone szybko powschodziły. Koniczyna czerwona wogóle wydała zły pokos i była zachwaszczona. Łąki dzięki dostatecznej wilgoci i ciepła w pierwszej połowie czerwca, wydały bujny pokos, ale z kośbą łąk opóźniono się. Moje łąki, w sztucznej kulturze, podsiewane i kompostowane niedawno, wydały wprost bajecznie obfity pokos. Nie pamiętam równie bujnej wegetacyi łąk, chociaż opóźnionej nieco chłodami maja. Niestety, korzyść nie wielką odniosłem, bo z powodu braku kosiarzy i niemożności dostania kosiarek, chłopi skosili część łąk („łatki") za $^1/_5$ część, a część została wypasiona przez obce konie i bydło ewakuowanej ludności.

Sprawozdanie powyższe zbiorów opieram na spostrzeżeniach, jakie poczyniłem, oglądając pola i łąki wschodniej połaci powiatu i na tem, co mi sąsiedzi opowiadali. Moje gospodarstwo, z lepszą uprawą i lepiej nawozami zasilone, wydało o wiele lepsze plony. Niestety udało mi się tylko 7 wagonów zboża omłócić i sprzedać, reszta została w popiół i kupy mierzwy zamieniona. Łany obsadzone ziemniakami, zdeptane tysiącami nóg, pokryto rowami strzeleckimi i grobami i zorane granatami. Budynki wszystkie spalone, a w sercu została zgryzota i beznadziejność odzyskania choćby części strat!

2) W powiatach środkowych i zachodnich kraju znajduje się kilkadziesiąt tysięcy sztuk inwentarza żywego — ewakuowanego — z terenu zajętego w letnich miesiącach przez inwazyę, lub objętego bezpośredniemi działaniami wojennemi. Bydło to, bądźto towarzyszące ewakuowanej ludności, bądź też t. z. bezpańskie, wyprowadzone z miejsc swego stałego pobytu, zostało zupełnie karmy miejscowej pozbawione, musi być jednak ze względu na przyszłość hodowli i stan majątku krajowego od rzezi uratowane. Dostarczenie temu bydłu najniezbędniejszej ilości pasz treściwych jest bezwzględną koniecznością.

3) Znaczną ilość zboża, szczególniej w powiatach ściślejszym terenem wojennym objętych. zakupywała u producentów wojskowość wprost, nie używając pośrednictwa wojennego Zakładu obrotu zbożem, wobec czego przypadające od tego ziarna otręby wyszły zupełnie z ewidencyi krajowej Centrali pasz. Wdrożone przez Centralę kroki w powyższej sprawie, nie uzyskały jeszcze rozstrzygnięcia. O ile decyzya będzie niekorzystna, właściciele gospodarstw z powyższych powiatów, zupełnie otrąb pozbawieni, zwiększą liczbę zgłaszających się o otręby wyprodukowane poza ściślejszym okręgiem wojennym.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż oszczędność w żywieniu inwentarza żywego otrębami i to jak najdalej idąca, jest stanowczo wskazana. Otręby powinien otrzymywać tylko ten gatunek i rodzaj zwierząt domowych i to w minimalnej ilości, który karmy tej, ze względu na swój rozwój czy produkcyę, bezwzględnie potrzebuje.

C. k. Ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z 15. lipca 1916 r., Dz. p. p. 220, unormowało użycie zboża i produktów młynarskich na paszę (vide Nr. 6. *Rolnika* str. 71). Postanowienia, dotyczące organizacyi zaopatrzenia ludności w paszę dla bydła, wydało c. k. Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu, finansów i spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 27. lipca 1916, r. Dz. p. p. 232 (vide Nr. 7 *Rolnika*, str. 79). Wreszcie, po myśli §. 5. tegoż rozporządzenia, powołało c. k. Ministerstwo reskryptem z 15. sierpnia 1916 r. do życia krajową Centralę pasz z siedzibą w Krakowie (vide Nr. 13 *Rolnika*, str. 158). Nad wykonaniem i przestrzeganiem postanowień objętych rozporządzeniami ministeryalnemi będą czuwały władze polityczne powiatowe (w Krakowie: prezydyum miasta, we Lwowie: p. komisarz rządowy), udzielając przytem krajowej Centrali pasz wszelkiej pomocy, wyjaśnień i informacyi. Aby zaś powyższa instytucya mogła odpowiedzieć swemu celowi, a mianowicie, żeby o ile możności (z uwzględnieniem obowiązujących w tej mierze przepisów rozporządzeń ministeryalnych) zaspokajała ogólne zapotrzebowanie pasz, będą powołane władze przedkładać Centrali odpowiednie wnioski co do przydziału potrzebnej ilości paszy dla każdego okręgu politycznego.

Rozdziałem paszy w Galicyi dysponuje po myśli § 5. rozporządzenia ministeryalnego z 27. lipca 1916 r., Dz. p. p. 232, jedynie krajowa Centrala pasz w Krakowie. Instytucya ta zamianowała celem dokonania rozdziału tak otrąb obowiązkowych, jak też wolnych, oraz innych pasz, które ewentualnie będą do jej dyspozycyi, zastępców powiatowych.

Powołując się na § 18 rozporządzenia ministeryalnego z 15. lipca 1916 r., Dz. p. p. 220, nakładający na gminy obowiązek współdziałania z Centralą pasz w akcyi rozdziału otrąb obowiązkowych między producentów, powierzyła urzędom gminnym czynności zastępców miejscowych.

Krajowa Centrala pasz przesłała zastępcom powiatowym instrukcyę dotyczącą rozdziału otrąb obowią-

---

roku powtórzenia tego podziału powiatów na rejony gospodarcze i przymusowej opieki. Chciałbym jasno przedstawić, o co mi chodzi. O to mianowicie, że są gminy gęsto zaludnione, w których nie ma obszarów dworskich, inne zaś gminy, w których obrębie istnieje jeden, a nawet dwa folwarki z intenzywnem gospodarstwem, mogą być stosunkowo mało i słabo zaludnione. Folwarki takie nawet w normalnych czasach nie mogły ograniczyć się do pracy rąk, których dostarczała im jedna, wspólna gmina, ale używały z konieczności i to przeważnie robotnika z gmin sąsiednich, a przedewszystkiem z takich gmin, w których nie ma obszarów dworskich, a gdy folwark taki był położony na pograniczu dwóch powiatów, to zdarzało się często, że głównego kontyngentu robotnika dostarczała mu gmina położona w drugim, sąsiednim powiecie. Ponieważ przeprowadzony podział na rejony gospodarcze trzymał się niewolniczo granic powiatu, przeto każdy folwark ograniczony został do ludności miejscowej tej gminy, w której obrębie znajdował się, i o ile w sąsiedztwie, w tymże samym powiecie, nie było gminy bez folwarku. Tem gorzej, gdy w obrębie jednej gminy istniały dwa folwarki i gdy ludność tej gminy nie wystarczyła nawet dla jednego folwarku w normalnych stosunkach, a cóż dopiero w roku bieżącym, gdy ludność ta zmniejszyła się o połowę przez ubytek męskich sił. W tem rozpaczliwem położeniu znalazł się mój folwark z 540 morgami roli i gorzelnią uruchomioną obok drugiego folwarku z 650 morgami roli, intenzywnie zagospodarowanego, w obrębie jednej i tejże samej gminy położonego. Tuż przy granicy mego folwarku znajduje się wieś z gęstem zaludnieniem, bez obszaru dworskiego, która zawsze dostarczała mi głównego kontyngentu robotnika, ale niestety położona w drugim powiecie. a więc wzbronionem mi było brać robotników z tej wsi. Po długich staraniach i urgensach, udaremnianych kilkakrotnie, udało mi się ostatecznie uzyskać pozwolenie na pobieranie jednej czwartej części robotnika, to jest $^1/_4$ części z tej ilości, jaką przymusowo ściągano z tej gminy do folwarków sąsiednich drugiego powiatu, pozostawiając memu własnemu sprytowi odjęcia tej czwartej części robotników, zabieranych przez żołnierzy drugiego rejonu. Następstwem tego było, że straciłem czas właściwy do uprawy ziemniaków, że sadzenie ziemniaków przeciągnęło się do 7go lipca, i posadziłem zamiast 110 tylko 91 morgów, i że w kopcach zgniły do nasienia przeznaczone ziemniaki, mimo, że rolę miałem przygotowaną. Żniwa zaś udało mi się wykonać tylko dzięki tej okoliczności, że pozwolono mi ściągnąć i utrzymać na folwarku ludność ewakuowaną ze wschodnich gmin powiatu. Było to jednak przypadkowem wyzyskaniem sytuacyi.

Oddziały gospodarskie w powiecie podhajeckim zostały zwinięte i odwołane z powodu ofenzywy rosyjskiej w pierwszej połowie czerwca i przeniesione do innego powiatu. Dotkliwe skutki tego odczuliśmy przy końcu żniwa i rozpoczęciu młocki. Zabrakło rąk do obsługi młocarń, worków, smarów. Na usilne żądania restytuowano jeden oddział gospodarczy, ale już za późno, przy końcu sierpnia. Tymczasem uległo wiele plonów zniszczeniu, rozpoczęto młockę za późno, omłócono i odstawiono do kolei o wiele mniej, niżby można było, gdyby pomoc prędzej była dana. Więcej niż $^3/_4$ zboża wyprodukowanego z ogromnym wysiłkiem pracy i kapitału przepadła niepowrotnie, bo 6go września musieliśmy uchodzić z naszych folwarków!

Jak to już na wstępie mego sprawozdania powie-

zkowych i wolnych, oraz innych pasz, zastępcom zaś miejscowym instrukcyę dotyczącą rozdziału otrąb obowiązkowych. Instrukcyi tych w całości podawać nie będziemy, zwrócimy tylko uwagę na najważniejsze ustępy, odsyłając interesowanych po bliższe informacye do zastępców powiatowych, których wykaz na końcu niniejszego umieszczamy.

Otręby pszenne i żytnie uchodzą za równowartościowe, odbiorca nie ma prawa wyboru, nie może zatem żądać specyalnie otrąb pszennych lub żytnich, albo grubych lub miałkich.

Przepisy dotyczące rozdziału i odbioru otrąb obowiązkowych.

W myśl § 14. rozporządzenia ministeryalnego z 15. lipca 1916 r., Dz. p. p. 220, należy się producentom pszenicy i żyta, dostarczonych wojennemu Zakładowi obrotu zbożem, połowa tej ilości otrąb, która, podług przepisów o wymielaniu, odpowiada ilości oddanego przez producenta zboża (Od ziarna skwalifikowanego jako siewne i na ten cel, więc za wyższą cenę Zakładowi obrotu zbożem sprzedanego, otręby się nie należą). Komisyoner wojennego Zakładu obrotu zbożem, zakupując wyżej wymienione ziarno przeznaczone do zmielenia, obowiązany jest doręczyć producentowi kwit poboru otrąb, koloru zielonego, na którym powinna być wymieniona w kilogramach ilość należących się otrąb obowiązkowych.

Kwity takie nie przedłożone do realizacyi w ciągu trzech miesięcy od daty wystawienia, nie będą w późniejszym czasie uwzględniane. Otręby przez krajową Centralę pasz zadysponowane, muszą być od daty dyspozycyi w przeciągu trzech tygodni z młyna odebrane — inaczej traci odbiorca prawo ich poboru. Zadysponowana ilość otrąb musi być zabrana z młyna w całości, częściowy pobór jest niedozwolony.

Cena za 100 kg otrąb została ustalona na 18 K 50 hal. loco młyn, zaś na 19 K loco wagon na stacyi nadawczej, bez worka. Odbiorca otrąb, przedkładając kwit poboru tychże urzędowi gminnemu, względnie zastępcy powiatowemu, obowiązany jest złożyć równocześnie do rąk odnośnego zastępcy kwotę należącą się za całą ilość otrąb, jaka jest na zielonym kwicie uwidoczniona, biorąc przy obliczeniu za podstawę 19 K za każde 100 kg. Jeżeli skutkiem dyspozycyi Centrali przydział otrąb dla danego producenta nastąpi wprost z młyna, przewóz więc koleją okaże się niepotrzebny, obowiązkiem zastępcy będzie zwrócić odbiorcy otrąb, ze złożonej przez niego kwoty, różnicę w cenie, t. j. 50 hal. od każdych 100 kg.

Ponieważ kwota 18 K 50 hal. względnie 19 K nie obejmuje ceny worka, o ile więc który z odbiorców otrąb worków nie dostawi, może je wypożyczyć lub zakupić. Przy wypożyczeniu żądają młyny obecnie od jednego worka kwotę 60 hal., kaucya wynosi 5 K, płatnych przed odbiorem otrąb do rąk zastępcy miejscowego względnie powiatowego. Przy zakupnie worków składa odbiorca otrąb, jak wyżej, 5 K za jedną sztukę. Poza wymienionymi kosztami i ewentualną opłatą przewozu kolejowego, żadnych innych dodatków przy poborze otrąb obowiązkowych nie ma, gdyż koszt ich rozdziału ponosi krajowa Centrala pasz.

Mniejsi producenci zboża w danej gminie, powinni swe kwity poboru otrąb składać, stosownie do powtarzającego się co miesiąc wezwania, na ręce naczelnika gminy (zastępcy miejscowego). Właściciele obszarów dworskich mogą wpisać swoje otręby obowiązkowe na wykazie gminnym, lub też przesłać swe kwity zielone wprost do zastępcy powiatowego. Wskazanem jest tam, gdzie otręby muszą być sprowadzane koleją, celem zaoszczędzenia kosztów przewozowych znacznie wyżej się kalkulujących przy ładunkach niepełnych, by więksi producenci, po porozumieniu się z zastępcą powiatowym, odpowiednio ładunki całowagonowe kombinowali. Posiadacze kwitów poboru otrąb, którzy z tego poboru rezygnują, powinni swe kwity zastępcom oddać, zaznaczając przytem, iż na otręby obowiązkowe nie reflektują (§ 16, Dz. p. p. 220).

Krajowa Centrala pasz otrzymawszy od zastępcy powiatowego wykazy wraz z kwitami zielonymi, poda za jego pośrednictwom nazwę młyna lub stacyi kolejowej, z której otręby mają być odebrane.

Przepisy dotyczące rozdziału i odbioru otrąb wolnych, oraz innych pasz.

Krajowa Centrala pasz będzie wymienione pasze przydzielać zasadniczo swojemu zastępcy powiatowemu, którego obowiązkiem będzie rozdzielić je między potrzebujących, sprawiedliwie i możliwie jednolicie. Wyjątek będą stanowić pasze przydzielane wprost Towarzystwu gospodarskiemu na cele hodowlane.

Rozdział pasz, dostarczonych przez krajową Centralę, między posiadaczy zwierząt domowych będzie przeprowadzał zastępca powiatowy w porozumieniu z c. k. Starostwem, zastosowując się do otrzymanych wskazówek. Właściciel inwentarza żywego, potrzebujący otrąb ewentualnie innej, będącej do dyspozycyi paszy, obowiązany jest podać zastępcy powiatowemu ilość posiadanych sztuk. Koszta nabycia otrąb wolnych będą takie same, jak przy obowiązkowych. Ponadto dopłacać się będzie zastępcy powiatowemu pewną kwotę tytułem kosztów rozdziału, nie przenoszącą jednak 1 K od 100 kg otrąb. Przy innych paszach, prócz ceny zasadniczej, ewentualnej należytości za worki, lub ich wypożyczenie, kosztów przewozu koleją i składowego, mają zastępcy również prawo do pobierania wyżej wymienionego dodatku tytułem kosztów rozdziału paszy.

Wykaz zastępców powiatowych.

W miastach: Bóbrka, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jag., Kałusz, Lwów (dla powiatu), Łańcut, Mościska, Rawa Ruska, Sokal, Stary Sambor, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów — Rady powiatowe.

W miastach: Brzozów, Cieszanów, Sambor, Sanok — Składnice Kółek rolniczych.

W miastach: Jarosław — Spółka handlowo-rolnicza „Ziarno"; Jaworów — A. Tuczapski za Radę powiatową; Lwów (dla miasta) — Miejski Zakład aprowizacyjny; Przeworsk — Spółka handlowo-kredytowa; Przemyśl — Składnica Kółek rolniczych; Rudki — dyr. K. Surówka za Radę powiatową; Lisko — Oddział Towarzystwa gospodarskiego.

Z postępu rolniczego.

Niepłodność krów. W ostatnim czasie zauważono widoczne zmniejszanie się cielności krów, a objaw ten może się stać bardzo niepomyślnym dla wychowu bydła. Także w południowych i zachodnich Niemczech objaw ten daje się zauważyć, a heskie czasopismo rolnicze stara się go wyjaśnić

Z początku uważano powszechnie niepłodność krów (tak pisze to czasopismo) jako następstwo zaraźliwego

kataru pochwy, ale gdy coraz więcej krów, które nigdy na katar pochwy nie cierpiały, a do tego jako młode zwierzęta, najczęściej po drugiem cielęciu pomimo wszelkich usiłowań nie zostały cielnemi, nabrano przekonania, że ma się tu do czynienia z chorobą nie mającą nic wspólnego z katarem pochwy. Pogląd ten tem bardziej się wzmocnił, gdy przychowek od matek, które tylko z trudnością zostawały cielne, również okazywały się albo całkiem niepłodne, albo z początku tylko z wielką trudnością — powiedzmy raczej przez szczególny wypadek zostawały cielne. Jakie znaczenie ma tego rodzaju objaw dla każdej hodowli, która przecież na zasadzia ciągłego odmładzania jest opartą, łatwo może być zrozumiałą.

Dziś wiemy, mianowicie na podstawie badań prof. Hessa z Berna, że na 100 wypadków przynajmniej w 90ciu przyczyną niepłodności jest choroba jajnika i co za tem idzie, nieustający popęd płciowy Z reguły wytwarza on pęcherzyk wodny, wielkości orzecha laskowego, a nawet i większy, tak zwana „cysta“ jajnikowa. Błona pęcherza, zawierającego wodę, przez ciśnienie tej wody nie może być doprowadzoną do pęknięcia Ten to pęcherz wodny zamyka drogę z jajnika do przewodu jajowego, a wskutek tego następuje niemożliwość zapłodnienia. Ale ten pęcherz wodny wywiera także nacisk na organy jajnika, co wywołuje nieustanny popęd płciowy.

Nadmierny popęd płciowy nie jest żadną nową chorobą. Objawy jej były zauważone od dawna, wiedziano też, że przyczyną tej choroby jest tworzenie się pęcherza wodnego w jajniku. Tak samo dość powszechnie jest znany sposób usuwania tej choroby przez zgniececenie pęcherzyka wodnego wskutek wywierania nacisku na kiszkę odchodową, a w nowszym czasie na pochwę. Ale mniej znany jest fakt, że choroba ta, dawniej dość rzadko się pojawiająca, dziś znacznie się rozszerzyła. Od kilku lat już uskarżają się na coraz więcej powiększającą się niepłodność krów, mianowicie w południowej Bawaryi choroba ta objawia się dosyć często. Godny uwagi jest fakt, że przedtem już w sąsiadującej z Bawaryą Szwajcaryi, choroba ta wielkie przybrała rozmiary. Jeżeli do tego weźmiemy na uwagę dalszy fakt, że w Bawaryi, w całych południowych Niemczech, następnie w nadreńskich prowincyach, a także w Austryi coraz więcej uskarżają się na rozszerzającą się niepłodność krów, to możnaby przypuszczać, że prawdopodobnie choroba ta może być zaraźliwą, Dowodu na to niema i z całego układu choroby, a również i ze szczególnego objawu, że bydło górskie przeważnie tej chorobie zdaje się podlegać, można przypuścić, że nie ma się tu do czynienia z żadną chorobą zaraźliwą. Wzrastające występowanie choroby jajnika w połączeniu z tworzeniem się wodnych pęcherzy tłumaczą zwiększonem wydelikaceniem zwierząt wskutek utrzymywania stajennego, zanadto obfitego używania pasz treściwych i przesadnej hodowli na użytkowość. Spowodowane przez to osłabienie całego organizmu przynosi ze sobą, rzecz prosta, także osłabienie systemu nerwowego, a z tego powodu powstają najprędzej zakłócenia na organach, których życie nerwowe — jeżeli wolno się tak wyrazić — jest najwyżej rozwinięte, ale także przez to najwrażliwsze, a takimi są narządy płciowe.

Można przypuścić, że na tych narządach, względnie w ich funkcyonowaniu najprędzej zakłócenia spostrzegać się dają, w każdym razie jednak na tem polu jeszcze wymagane są dalsze spostrzeżenia. *S. W.*

Drobne porady.

Przestroga co do naczyń cynkowych. Skutkiem zarekwirowania na cele wojskowe naczyń miedzianych i mosiężnych nastała potrzeba zastąpienia ich naczyniami innego rodzaju. Wiadomo, że celem ochrony przed rdzą, grynszpanem, śniedzią i t. p. należy metale pociągnąć jakąś powłoką. Tą powinna być wyłącznie cyna, nigdy cynk. Cyna (stannum) jest to srebrno-biały metal, bardzo miękki, dający się spłaszczyć na cieniutkie kartki, staniolem zwane, używane n. p. do zawijania czekoladek, mydełek i t. p. Metal ten jest odporny na działanie kwasów. Dlatego przedewszystkiem cyną pobiela się kotły i naczynia miedziane, aby zapobiedz wytwarzaniu się w nich trucizn.

Przeciwnie cynk. metal koloru niebieskawo-białego, w złomie blaskowaty, nie łatwy do obrabiania, który używany jako powłoka blachy i drutów żelaznych, chroniąc je od rdzewienia, ma tę wielką wadę, że w kwasach się łatwo rozpuszcza, wytwarzając odpowiednie sole, będące truciznami. W handlach spotykać się mimo to można łatwo z naczyniami żelaznemi pocynkowanemi Naczyń takich w gospodarstwach domowych bezwzględnie używać nie należy, gdyż w pokarmach naszych, zwłaszcza owocowych, znachodzą się liczne kwasy, które rozpuszczają zaraz powłokę cynkową naczynia i wytwarzają trucizny, zabójcze dla przewodu pokarmowego i nerek. Trucizny te wywołują szybko biegunkę, też wymioty, a mogą i śmierć spowodować. W obecnym czasie smażenia powideł, gotowania marmolad, powidełek owocowych i t. p. należy więc być bardzo przezornym, gdyż w handlach nie rozróżniają często naczyń blaszanych pocynowanych od pocynkowanych, i przez nieświadomość łatwą jest pomyłka.

Z tego powodu wskazanem jest, aby w tych czasach nie używać wcale naczyń pobielanych, tylko emaliowanych.

Juliuszowa Albinowska.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Dr. Bronisław Niklewski, profesor Akademii rolniczej w Dublanach, docent Uniwersytetu lwowskiego: **Jak nawozić glebę?** „Z krajowej Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach“.

Nakładem księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie, wyszedł pod powyższym tytułem podręcznik wiedzy o sprawach nawozowych, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla rolników-praktyków, mający jednak oddać także duże usługi uczniom szkół rolniczych. Ukazanie się tego dziełka powitać należy szczerem zadowoleniem, mimo bowiem, iż omawiany temat jest w naszej literaturze opracowany w formie wielu podręczników, to jednak jest ono do pewnego stopnia zupełnie nowe, tak co do treści, jak i sposobu jej przedstawienia. I tak, dziełko dra Niklewskiego, owoc wieloletnich studyów teoretycznych i badań z zakresu praktyki rolniczej, opiera się na najnowszych wynikach badań z zakresu nauki o nawożeniu, oraz na doświadczeniach nawozowych, przeprowadzanych w kraju od szeregu lat przez Stacyę doświadczalną chemiczno-rolniczą w Dublanach tak w kierunku teoretycznym, jak i praktycznym. Mimo tego, nie znajdujemy w niem, jak to często bywa i w takich wydawnictwach, całego szeregu tablic z kolumnami cyfr, z których dopiero musi czytelnik wyszukiwać cyfry, potrzebne do zrozumienia przedmiotu, lub mające być praktyczną wskazówką postępowania. Dziełko dra Niklewskiego, napisane jasno a treściwie, jest prawdziwym podręcznikiem, w którym czytelnik znajduje wszelkie wskazówki, jakie mu mogą być potrzebne przy nawożeniu gruntów. I tak, w części traktującej o oborniku, podane są wskazówki umiejętnego zakładania gnojowni i zbiorników na gnojówkę, uzupełnione planikami i obliczeniami kosztów. Oprócz bardzo doniosłej kwestyi racyonalnego przechowywania obornika w stajni spotykamy się tu — można powiedzieć po raz pierwszy w takiej publikacyi — z tak ważną sprawą oddzielnego zbierania moczu i gnojówki, spływającej ze stajni i osobnego jej zużytkowania do nawożenia roślin Jak ważną jest dla naszych gospodarstw ta sprawa dowodzą najlepiej obliczenia, stwierdzające, że obecnie traci Galicya rocznie kilkadziesiąt milionów koron w samym tylko azocie obornika, który możnaby w nim względnie w gnojówce zatrzymać.

Podobnie również i dobrze zredagowany dział o nawozach zielonych, będących w teraźniejszych czasach ostatnią deską ratunku dla niejednego gospodarza, musi zainteresować każdego rolnika.

W dalszej części dziełka porusza autor sprawę uprawy torfowisk, jako środka eksploatacyi azotu, zachęcając do należytego zagospodarowania kilkuset tysięcy morgów torfowisk w kraju, będących dotąd tylko

nieużytkami. Kilkuletnie próby na torfowisku dublańskiem wykazują, jak wdzięcznym mogą być one czynnikiem podniesienia rolniczej kultury kraju.

W części ogólnej o nawozach pomocniczych podnosi autor ich znaczenie dla naszych gospodarstw i podaje szczegółowe sposoby poznawania potrzeb nawozowych gleby za pośrednictwem doświadczeń polowych z różnemi roślinami. W tej części charakteryzuje autor główne typy gleb wschodniej części Galicyi pod względem potrzeb nawożenia i podaje potrzeby pokarmowe poszczególnych roślin uprawnych.

W części szczegółowej opisuje autor nawozy pomocnicze i ich zastosowanie w różnych wypadkach. Po ustępie o wapnowaniu gleb podane są porady postępywania przy zakupnie nawozów pomocniczych.

Tylu praktycznych pouczeń, opartych na obecnym stanie wiedzy nawozowej i mających także znaczenie społeczne, nie znajdziemy w dawniejszych publikacyach. Niejeden dogmat, podawany w nich od szeregu lat, musiał ustąpić nowym odkrytym prawdom.

Obecnie, kiedy wiele zniszczonych gospodarstw będzie się odbudowywać i kiedy tylko dobrze zastosowany nawóz może dać odpowiednią korzyść z roli, winna książeczka prof. Niklewskiego znaleść się w ręku każdego rolnika.

K. Huppenthal.

Wiadomości bieżące.

Wnioski i uchwały Koła Polskiego w sprawach rolniczych, powzięte na posiedzeniu dnia 18. października 1916.

Wniosek p. Długosza: »Koło Polskie oświadcza, że uważa dotychczasową pomoc rządu przez udzielanie pożyczek poszkodowanym obywatelom Galicyi dla dokonania odbudowy zniszczonych operacyami wojennemi budynków, gospodarstw i egzystencyi jako udzielanie zaliczek na doznane szkody wojenne, mające być przez państwo wynagrodzone i wzywa rząd, aby przygotował dla obrad zwołać się mającego parlamentu ustawę o wynagrodzeniu przez państwo szkód wojennych, względnie w formie rozporządzenia cesarskiego ustawę taką wydał».

Wniosek p. Stesłowicza. »Koło Polskie uprasza swego prezesa, aby bezzwłocznie poczynił starania u rządu o przedłużenie moratorym w Galicyi bez zmiany do końca 1917 r.»

Wniosek p. Starowieyskiego: »Koło Polskie uprasza prezydyum Koła, tudzież p. ministra dla Galicyi, aby wdrożyli najenergiczniejszą akcyę w kierunku powstrzymania obecnie prowadzonego powolnego wycofywania z kraju jeńców wojennych, lecz aby zabezpieczoną została wydatna i odpowiednia dla stosunków krajowych ilość jeńców wojennych dla prac rolnych i przemysłowych, dla jeńców zaś tychże, aby Centrala krajowa pozostawiała przepisami wojskowymi dla wyżywienia ich ustanowione ilości zboża».

Wniosek p. hr. Lasockiego: »1) Prezydyum Koła zechce poczynić starania o podwyższenie zasiłku wojskowego dla Galicyi i zrównanie go z wysokością zasiłku w innych krajach koronnych. 2) Prezydyum zechce jak najśpieszniej spowodować odpowiednie zniżenie kontyngentu zboża i ziemniaków przeznaczonych dla zachodnich krajów koronnych, tudzież przedłużenie terminu dostawy tych produktów«.

Wniosek pp. Osuchowskiego i Godka: »Prezydyum Koła Polskiego poczyni u rządu starania, by tenże udzielał bezprocentowych pożyczek uchodźcom z powiatów zajętych inwazyą rosyjską, jakoteż osobom przez naszą armię ewakuowanym, względnie, by udzielał odpowiednich zaliczek na zgłoszone i uprawdopodobnione świadczenia wojenne».

Wniosek p. Bojki: »Uprasza się prezydyum Koła: a) aby poczyniło starania u sfer właściwych, by termin do oddania zboża przez rolników dla Centrali zbożowej przedłużony został przynajmniej do 15. grudnia 1916 roku; b) aby zakaz mielenia zboża najuboższej ludności na żarnach domowych został stanowczo odwołany; c) aby nie ogałacano ludności w Galicyi z ziemniaków; d) aby prezydyum wraz z p. ministrem dla Galicyi wyjednało i dla gmin wiejskich subwencye na potrzeby autonomiczne; c) aby wyjednało dla Galicyi dostateczną ilość skór na buty«.

Wniosek p. Wysockiego: »Koło Polskie uprasza prezydyum i p ministra dla Galicyi, aby wyjednali u rządu pozwolenie, by rodziny mogły swych członków, przebywających dla celów nauki poza domem, zaopatrywać w artykuły żywności«.

Wnioski p. Wróbla: »1) Z uwagi, że bezrolna ludność wiejska już od kilku miesięcy nie dostaje mąki, a wobec niemożności zakupienia mąki głód cierpi, Koło uprasza prezydyum o poczynienie kroków, aby bezrolna ludność wiejska w kierunku aprowizacyi była traktowana na równi z innemi warstwami ludności kraju i państwa. 2) Ponieważ już mija ostatni czas do uskutecznienia zasiewów ozimych, a w wielu okolicach włościanie nie otrzymali jeszcze ziarna na zasiew, przeto uprasza się prezydyum o poczynienie kroków, celem przyśpieszenia nadesłania ziarna na zasiewy jesienne«.

Wniosek p. hr. Reya, zgłoszony przez p. Długosza: »Koło Polskie wzywa prezydyum, aby odniosło się telegraficznie do Namiestnictwa, by w pierwszym rzędzie umożliwiono wykop ziemniaków dla uchronienia ich przed zmarznięciem, a dopiero potem dokonano wymłotu zboża«.

Wniosek p. Raucha: »Koło Polskie zwraca się z prośbą do p. ministra dla Galicyi, by raczył objechać możliwie cały kraj i w ten sposób przekonał się na miejscu o istniejącej tam nędzy i równocześnie umożliwił przytem zetknięcie się znajdującej się tam ludności ze swoim ministrem«.

Następnie uchwalono:

W sprawie aprowizacyi:

1) Ponieważ z kraju wywozi się za wielką ilość ziemniaków na zachód, nierównomiernie obciążając poszczególne powiaty, a wydawane zarządzenia uniemożliwiają niezbędne zaopatrzenie ludności, a w szczególności miast w ziemniaki, Koło Polskie uprasza prezesa Koła i ministra dla Galicyi, aby bezzwłocznie spowodowali rząd do wydania zarządzeń.

2) Wobec grożącego braku ziemniaków Koło Polskie oświadcza się za ograniczeniem produkcyi spirytusu i krochmalu w całej Austryi, wyłącznie do ziemniaków nienadających się do użytku ludzkiego i wzywa rząd, aby ta zasada była jak najściślej kontrolowana.

3) Ponieważ przeprowadzenie sprawne organizacyi zależne jest w znacznej części od dostatecznej ilości zwierząt pociągowych, a w Galicyi na cele wojskowe dużo pobrano koni, Koło Polskie uprasza prezydyum o spowodowanie rządu, by do kraju naszego celem ułatwienia aprowizacyi dostarczono jak najprędzej potrzebnej ilości koni, do miast zaś większych również automobilów ciężarowych.

W sprawie współdziałania organizacyi zawodowych:

a) Aby powiatowe komisye rolnicze były uznane przez c. k. rząd za ciała doradcze organów rządowych (c. k. Starostw, oraz c. i k. Centrali rejonowych) w wszystkich akcyach rolnicznych i odbudowy;

b) aby te czynności, które wchodzą w statuty zakresu działania towarzystw rolniczych i organizacyi handlowo-rolniczych, także przy odbudowie kraju były tym czynnikom powierzane.

W sprawach ogólnych:

a) Aby wprowadzono ceny maksymalne na wszystkie artykuły potrzebne w gospodarstwie, oznaczając ich wysokość w proporcyi do cen zboża;

b) aby bezzwłocznie wydano ustawę przeciw fałszowaniu i sprzedaży fałszywych nawozów sztucznych;

c) aby ewakuowanie ludności z frontu bojowego odbywało się w sposób oszczędzający jak najbardziej egzystencyę poszczególnych gospodarstw.

W sprawach świadczeń i szkód wojennych:

a) Aby komisye dla świadczeń wojennych przyspieszyły we wszystkich powiatach swoje czynności, skoro porozumienie z Węgrami w tej kwestyi zostało osiągnięte i aby zmieniono instrukcyę, ustalając termin możności kwestyonowania wypłaty;

b) aby równocześnie te same komisye przedsiębrały ocenę szkód wojennych w powiatach, w których c. k. rząd wezwał ludność do ich zgłaszania;

c) aby komisye te, wykreślając pewne pozycye z rachunku świadczeń, wstawiały je z urzędu do rachunku szkód na dobro strony;

d) aby w całym kraju przedsięwzięto wypłatę świadczeń w nieruchomościach na podstawie postępowania przewidzianego w § 1920 ustawy o świadczeniach wojennych;

e) aby przy spłacie wszystkich kredytów wojennych zastosowano zasady co do terminu spłaty i rozkładu rat, przyjęte obecnie dla pożyczek na odbudowę.

W sprawach kredytów wojennych:

Aby odroczono obowiązek opłaty odsetków od pożyczek wojennych od chwili płatności pierwszej raty pożyczkowej.

Wnioski komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych i przemysłu rolniczego przedłożone przez przewodniczącego, posła Długosza.

Komisya rolnicza Koła Polskiego powołując się na swoje poprzednie kilkakrotne uchwały, które tylko w nieznacznej mierze dotąd zostały uwzględnione domaga się:

W sprawach pomocy do obsiewów:

a) Aby przyznano premie za uprawę oziminy dla wszystkich gospodarstw w kraju;

b) aby przyznano premie od uprawy roślin motylkowych na nawozy zielone we wszystkich wypadkach zastosowania ich uprawy;

c) aby przyznano zasiłki na pokrycie kosztów nabycia nasion motylkowych na nawozy zielone, a to w wysokości dwóch trzecich części ceny nabycia;

d) aby przyznano Galicyi wyższy niż dotąd kontyngent nawozów pomocniczych azotowych i fosforowych;

e) aby, skoro Galicya dostarczyła na potrzeby armii 60% swego stanu koni, zarekwirowano w krajach niezbędną dla obrobienia gruntów w Galicyi ilość zaprzęgów i przydzielono je gospodarstwom galicyjskiem;

f) aby wszystkie wybrakowane konie wojskowe, źrebięta od klaczy wojskowych, uprzęże i wozy wysortowane sprzedawano wyłącznie rolnikom galicyjskim za pośrednictwem towarzystw rolniczych po cenach przystępnych;

g) aby zarządzono rewizyę przepisów o udzielaniu jeńców, robotników i zaprzęgów wojskowych do robót rolnych w kierunku ujednostajnienia i dostosowania ich do wymogów gospodarstwa wiejskiego, co do żywienia, czasu pracy, zapobiegania ucieczkom, kosztów rewizyi sanitarnych itp.;

h) aby sprzedaż nawozów sztucznych powierzono wyłącznie organizacyom rolniczym;

i) aby ludność rolniczą, ewakuowaną z nad linii bojowej, umieszczano za zgodą stron, ile możności w kraju, w gospodarstwach potrzebujących robotników rolnych, i aby także umieszczonym w Galicyi ewakuowanym przyznano zasiłek ewakuacyjny po 1 kor. dziennie na głowę;

k) aby c. i k. komendy rejonowe przy żniwach i zasiewach stosowały się ściśle do przepisów rozporządzeń Ministerstwa rolnictwa z 5. sierpnia 1914, Dz. p. p. Nr. 200, i z 25. września 1914, Dz. p. p. Nr. 252, wydanych na podstawie rozporządzenia cesarskiego z 5. sierpnia 1914, Dz. p. p. Nr. 199;

l) aby krajowa Centrala odbudowy urządziła w każdym powiecie i w magazynach spółek rolniczo handlowych składy części zapasowych maszyn rolniczych, smarow, tudzież materyałów budowlanych, środków do zaprawiania nasion pszenicy dla niszczenia szkodników rolniczych itd.;

m) aby przy c. i k. komendach rejonowych urządzono w każdym powiecie warsztaty reperacyjne dla naprawy narzędzi, maszyn rolniczych, oraz sprzętów gospodarskich.

W sprawach hodowlanych.

a) aby przystąpiono do wykonania programu repekoracyi kraju, wypracowanego przez c. k. galicyjskie Towarzystwo gosp. i c. k. Towarzystwo rolnicze, a popartego przez Wydział krajowy;

b) aby spowodowano zniżenie ceny otrąb do $^1/_3$ ceny zboża, oraz przyznano zasiłki na opusty na cenie otrąb i innych pasz treściwych;

c) aby nie zmieniano norm przemiału w kierunku ograniczenia produkcyi otrąb;

d) aby powiększono tangentę jęczmienia przeznaczonego na paszę, tudzież wymiar racyi owsa na obrok dla koni;

e) aby powierzano obrót bydłem w kraju organizacyom rolniczym, które się zajmują fachowo popieraniem chowu bydła i zbytem bydła, tudzież, by powierzono kierownictwo biura technicznego dla przeprowadzenia wykupna osobom z kół organizacyi rolniczych; powierzanie lub pozostawienie tej akcyi konsorcyom prywatnym powinno być na podstawie dotychczasowych doświadczeń wykluczone;

f) aby ustanowienie kontyngentu bydła rzeźnego z Galicyi pobrać się mającego następywało nie w stosunku do cyfry absolutnej stanu bydła, lecz z uwzględnieniem stosunku ilości bydła do liczby ludności kraju i do przestrzeni, tak, aby obciążenie Galicyi w porównaniu np. z obciążeniem Czech liczyło się z ubytkami galicyjskiego bydła spowodowanymi wojną i dotychczasowemi rewizyami, jako też z potrzebami ludności galicyjskiej i z potrzebą nawożenia gruntów w Galicyi;

g) aby wliczano w kontyngenty od Galicyi żądane te ilości bydła, zboża, ziemniaków, otrąb, siana, słomy itd., które wojsko wybiera w kraju, zwłaszcza w wschodniej jego części;

h) aby ustanowiono ścisłą kontrolę »Transportschein'ów« tak, aby z Galicyi nie wychodziła faktycznie większa ilość ziemniaków, trzody, bydła, paszy itd., niż wynosi ustanowiony kontyngent;

i) aby umożliwiono także drobnym gospodarstwom otrzymywanie w używanie ewakuowanych sztuk bydła i koni przy współdziałaniu towarzystw rolniczych;

k) aby przekazano Wydziałowi krajowemu fundusze uzyskane ze sprzedaży t. zw. »herrenloses Vieh« na cele reprodukcyi w okolicach ewakuowanych;

l) aby jak najspieszniej zapobiedz zarządzonej przez władze sprzedaży bydła, będącego własnością ewakuowanych, znajdującego się w osadach dla uchodźców wojennych.

W sprawach spieniężenia ziemiopłodów i produktów hodowli.

a) Aby podwyższono ceny ziemniaków przynajmniej do 12 koron za 100 kg;

b) aby podwyższono ceny za zboże przynajmniej do wysokości cen węgierskich, bez podwyższenia ceny mąki i chleba;

c) aby wykupno ziemniaków i zboża, dostawę paszy dla wojska, oraz dostawę bydła powierzono organizacyom rolniczym, względnie utworzonym przez nie specyalnym organizacyom handlowym;

d) aby, w szczególności przy zakupnie siana i słomy przez wojskowość, wykluczone było prywatne pośrednictwo, i aby producentom płacono ceny odpowiadające jakości paszy.

W sprawach aprowizacyi.

a) Aby ewentualny niedobór żywności w Galicyi, o ile będzie on wyższy, niż w innych krajach koronnych, rozłożono równomiernie na wszystkie kraje koronne, skoro zwykle nadwyżką produkcyi galicyjskiej pokrywane bywają niedobory żywności innych krajów koronnych, a nadto w Galicyi zaopatrywują się w żywność operujące tam formacye c. i k. armii.

b) aby w powiatach, w których ludność normalnie uprawia i używa jęczmienia i owsa na pożywienie, zezwolono ludności na spożycie ekwiwalentu jęczmienia i owsa w miejsce mąki ze zbóż chlebowych;

c) aby nie utrudniano ludności przemiału w własnym zarządzie tych ilości zboża, które ustawa przepisuje zostawić producentom na pożywienie; należy oddział aprowizacyjny c. k. Namiestnictwa tak samo urządzić, jak oddziały Centrali dla odbudowy kraju, a w szczególności utworzyć radę przyboczną z zastępców producentów, handlu i konsumentów;

d) aby utworzono krajowy urząd aprowizacyjny i powierzono kierownictwo jego osobom nieposzlakowanej uczciwości i znającym dokładnie stosunki krajowe;

e) aby utworzono radę przyboczną dla krakowskiej filii krajowego Zakładu zbożowego i przekazano kierownictwo zakładu czynnikom znającym potrzeby kraju.

Memoryał ziemian Galicyi wschodniej *). Donieśliśmy przed dwoma tygodniami, że zebrani we Lwowie właściciele tabularni i dzierżawcy ze wschodniej Galicyi, podjęli akcyę dla uzyskania od rządu potrzebnej i należnej im pomocy. Wybrany na tem zebraniu komitet, w skład którego weszli pp.: Dawid Abrahamowicz, Stefan br. Moysa, Klemens hr. Dzieduszycki, Feliks Gniewosz, Jan Jakubowicz, Aleksander Dąmbski, dr. Stanisław Rud-

*) Wedle *Kuryera Lwowskiego*.

rof, dr. Stanisław Koźmiński i dr Stanisław Nowosielecki, wygotował odpowiedni memoryał, który wręczył już ministrowi skarbu Lethowi, ministrowi dla Galicyi Morawskiemu, namiestnikowi bar. Dillerowi i marszałkowi kraju Niezabitowskiemu, a w najbliższych dniach wyszle go jeszcze przez specyalną deputacyę, którą poprowadzi marszałek Niezabitowski, do Wiednia, aby tam przedłożyć go innym jeszcze członkom rządu i urgować załatwienie sprawy.

Memoryał ten przypomina najpierw, jak w czasie pierwszych walk w Galicyi wschodniej wojska rekwirowały wszelkie zaopatrywania armii, począwszy od podwód, bydła rzeźnego, zboża, siana, aż do najdrobniejszych potrzeb wojskowości, potem kreśli spustoszenia, jakim ta część kraju uległa podczas dwukrotnej inwazyi nieprzyjacielskiej, przytem wskazuje także na olbrzymie i wszechstronne rekwizycye przed ostatnią inwazyą i wreszcie tak mówi:

»Do rekwizycyi i świadczeń wojennych z roku 1914, do dziś niezapłaconych, a nawet niezlikwidowanych przez skarb państwa, przybyły nowe świadczenia i rekwizycye z obecnego okresu wojennego, a były to i są dotąd trwające rekwizycye i świadczenia, których ilość i jakość, oraz wartość, właściciele dóbr lub prowadzący gospodarstwa jedynie w małej procentowo części, a po ewakuacyi jedynie na podstawie przed nią istotnego stanu rzeczy są w możności wykazania. Zarządzona bowiem zupełna ewakuacya ludności z terenów zagrożonych lub potrzebnych do rozlokowania wojsk, a tem samem przymusowe a bezwzględne wydalenie i właścicieli dóbr, względnie dzierżawców i ich służbowego personalu, usunęły możność jakiejkolwiek kontroli co do dokonanych lub dokonujących się często bez wszelkiego nadzoru rekwizycyi«.

Dalej wykazuje memoryał, w jak ciężkie i przykre położenia finansowe popadli skutkiem tego ziemianie z Galicyi wschodniej: »Jedni, to ci, którzy chroniąc się przed inwazyą nieprzyjacielską w sierpniu 1914, odcięci zupełnie od mienia swego i pozbawieni wszelkich dochodów ze swych dóbr, a na domiar nieświadomi, co się z ich dobrem i własnością stało lub dzieje, życie tułacze dalej wiodą. Drudzy, to ci, którym umożliwionym został powrót do swych gospodarstw przez wyparcie w roku zeszłym wojsk nieprzyjacielskich. Ci ludzie, jak to już podnieśliśmy, włożyli całą swą pracę i resztę najczęściej wypożyczonej gotówki dla odrodzenia swych gospodarstw, a dziś, znów skazani na życie tułacze, pozbawieni wprost środków do najskromniejszego utrzymania i życia, stoją wobec zgliszcz i zupełnego zniszczenia swej własności. A w tem rozpaczliwem położeniu znajdują się oni wszyscy mimo państwowej ustawy z r. 1912, która gwarantuje wypłatę za rekwizycye i świadczenia wojenne, a która mimo upływu dwóch lat od początku wojny z małymi wyjątkami wykonaną nie jest.

»Sądzimy więc, że obowiązkiem jest c. k. rządu, zanim likwidacya rekwizycyi i świadczeń wojennych będzie możliwą, przyjść czasowo z pomocą. Upominamy się i domagamy tej uprawnionej pomocy w imię sprawiedliwości, pomnąc przytem na działalność opiekuńczą rządu niemieckiego po wyparciu inwazyi nieprzyjacielskiej ze wschodnich Prus, ba, nawet na działalność rządu węgierskiego wobec rekwizycyi, świadczeń i szkód wojennych w państwie węgierskiem.

Na podstawie powyższego wywodu, zważywszy zarazem: 1) iż kredytowy Zakład wojenny nietylko nie udziela pożyczek hipotecznych na dobra ziemskie, tworzące teren wojenny, lecz nawet zastanowił wypłaty już przyznanych i zabezpieczonych hipotecznie pożyczek, 2) że Ministerstwo wojny odmawia wprost wypłaty zaliczek na rachunek rekwizycyi i świadczeń wojennych nawet z lat poprzednich, zanosimy do c. k. rządu prośbę:

»a) o przyznanie znaczniejszej kwoty z funduszów państwowych celem bezpośredniego udzielenia pożyczek bezprocentowych właścicielom dóbr i dzierżawcom, którzy wypadkami wojennymi zmuszeni zostali do opuszczenia swych gospodarstw, a to w stosunku co najmniej 20 koron na jeden morg posiadanej, względnie dzierżawionej przestrzeni, jako zaliczek na należące się tymże wynagrodzenie za rekwizycye i świadczenia wojenne tak z lat 1914 i 1915, jak i z czasów ostatnich;

»b) o przeznaczenie specyalnego funduszu na udzielanie doraźnie zasiłków zwrotnych tym właścicielom ziemi i dzierżawcom, którzy skutkiem opuszczenia wiejskich gospodarstw swych pozbawieni są wszelkich środków do życia«.

Zwolnienia rolników od służby w pospolitem ruszeniu. Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24. października L. 48436, wezwane zostają Starostwa, położone w ściślejszym okręgu wojennym, do przedłożenia ponownie temuż Ministerstwu podań o zwolnieniu od służby w pospolitem ruszeniu rolników, które to podania poprzednio, z powodu położenia gospodarstw blisko linii bojowej, zostały odrzucone. Rolnikom dotyczącym wydadzą Starostwa pozwolenie pozostania na miejscu. W interesie petentów wskazanem jest zgłosić się pisemnie lub ustnie w dotyczącem Starostwie.

Speku'acya ziemią w Królestwie Polskiem. Czytamy w *Dzienniku Narodowym*: »Klęska, jaka spadła na pewną część ziemiaństwa, zwłaszcza drobno rolnego wskutek działań wojennych, spowodowała w licznych wypadkach konieczność likwidowania ziemi przez właścicieli. Wywołało to spekulacyę, której skutki przedstawiają poważne niebezpieczeństwo.

W ziemiach kieleckiej i radomskiej uwijają się różni spekulanci ziemią, którzy informują się o obdłużonych majątkach. W sandomierskim, oraz opatowskim powiecie małomiasteczkowi żydzi już traktują z chłopami sprawę kupna ziemi. Myśl sprzedaży ziemi przez chłopów, a co za tem idzie, myśl o łatwych zarobkach w fabrykach po wojnie, w przerażający sposób szerzy się w tych stronach. Należy temu przeciwdziałać przez odpowiednie uświadomienie chłopów (wdzięczne tu pole pracy dla pism ludowych), a w każdym razie należy już dziś poczynić przygotowania, aby w przyszłości zapobiedz przechodzeniu ziemi polskiej w obce ręce«.

Sprzedaż buraków pastewnych. Nowe rozporządzenie ministeryalne z 11. października 1916 r., Dz. p. p. Nr 350, reguluje obrót burakami pastewnymi w ten sposób, iż do zakupna i sprzedaży tychże upoważnia wyłącznie Centralę pasz we Wiedniu.

Rozporządzenie to dotyczy tylko buraków produkowanych na karmę dla zwierząt domowych — nie podpadają więc mu buraki służące do wyrobu cukru i na pokarm dla ludzi (ćwikłowe). Wyjęte są również z pod rozporządzenia zapasy buraków pastewnych, znajdujące się w posiadaniu państwa lub zarządów wojskowych. Rolnikom wolno burakami pastewnymi, w własnych gospodarstwach wyprodukowanymi, karmić tylko swój własny inwentarz żywy. Ewentualną nadwyżkę, jakąby producent miał do sprzedaży, musi zgłosić do Centrali pasz.

Obowiązek zgłoszenia do Centrali pasz buraków pastewnych i oferowania do sprzedaży mają ci wszyscy, poza powyżej wymienionymi producentami buraków do użytku w własnym gospodarstwie, którzy w dniu 13. października b. r. posiadali zapas buraków pastewnych wynoszący więcej niż 100 kg. Zgłoszenie to musi być do 25 października b. r. uskutecznione. Centrala pasz może zgłoszone buraki pastewne pozostawić tym posiadaczom inwentarza żywego, którzy je przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia zakupili i od sprzedającego odebrali, o ile w swych zgłoszeniach zaznaczą, iż buraków tych niezbędnie do wyżywienia własnego inwentarza żywego potrzebują.

Wszelkie umowy kupna i sprzedaży buraków pastewnych, z dostawą tychże na termina późniejsze, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i do tego terminu nie dopełnione, stają się nieważne.

Ceny maksymalne ustalono: Za 100 kg buraków pastewnych świeżych 4 K 50 hal, za 100 kg buraków suszonych, z dopuszczalną 12% zawartością wody, 46 K loco wagon na stacyi załadowczej, włącznie z kosztami załadowania. O ileby buraki przyjętym wymaganiom nie odpowiadały, lub procent zawartości wody był znacznie wyższy, musiałaby cena ichnuledz pewnej modyfikacyi. Centrala pasz jest obowiązana zgłoszone buraki najpóźniej w 6 tygodni od daty zgłoszenia zabrać i należytość za nie gotówką wyrównać.

Kupcy, którzy za buraki pastewne odebrane po dzień wejścia w życie niniejszego rozporządzenia zapłacili producentowi wyższe ceny, niż ustalone maksymalne, mogą uzyskać zwrot wypłaconej kwoty za buraki, oraz za ich przewóz, o ile przedstawią Centrali pasz odpowiednie dowody.

Buraki pastewne sprowadzane z Węgier i z prowincyi okupowanych muszą być najdalej do dni 8 po nadejściu zgłoszone. Cena za te buraki zależy od dobrowolnej umowy.

Aby można było buraki pastewne koleją przewozić, należy zwrócić się do Centrali pasz o wydanie specyalnego piśmiennego zezwolenia. Otrzymane zezwolenie należy do listu przewozowego dołączyć, na liście zaś przewozowym uwidocznić, iż się takie zezwolenie dołącza.

Te ilości buraków pastewnych, które zostaną wbrew wydanemu rozporządzeniu sprzedane, ulegają konfiskacie na rzecz państwa. Wykraczający przeciw niniejszemu rozporządzeniu zostaną odpowiednio ukarani. *J. R.*

Mianowania. C. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzem rolniczym na powiat złoczowski p. Józefa Jurystowskiego, poruczając mu również czasowo te funkcye także i na powiat złoczowski.

Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego. Biuro technicze dla spraw odbudowy kraju zainicyowało akcyę, zmierzającą do odbudowy zniszczonego skutkiem wypadków wojennych przemysłu rolniczego naszego kraju i doprowadziło do założenia »Krajowego Zakładu dla przemysłu rolniczego, Spółki z ogr. poręką we Lwowie«.

Dyrektorami Zakładu zamianowano: prof. Zygmunta Sochackiego i Hermana Feldsteina, zaś prokurzystą i referentem przemysłowym Wawrzyńca Karczyńskiego.

Zakaz sprzedaży bydła. Z Drohobycza donoszą do *Wieku Nowego*: Magistrat tutejszy ogłasza następujące zarządzenie: Reskryptem c. i k. Naczelnej Komendy armii wydany został zakaz sprzedaży bydła rogatego, świń, wszelkiego rodzaju drobiu, jaj i ziemniaków, siana i słomy, wojskom, zakładom i po jedyńczym żołnierzom ces. armii niemieckiej. Zakaz niniejszy podaje się do wiadomości wskutek polecenia c. k. Starostwa w Drohobyczu z tem, że przekraczających należy natychmiast podawać do Magistratu określając dokładnie odnośną osobę i oddział wojska niemieckiego, który do tego zarządzenia nie stosował się.

Dr. Stanisław Goliński, krajowy instruktor ogrodnictwa, przesyła nam następujący komunikat: Kto potrzebuje ogrodnika, niechaj łaskawie zgłosi się do krajowego instruktora ogrodnictwa, dr. Stan. Golińskiego, Kraków, ul. Kremetowska l. 10, gdzie złożyli liczne oferty ogrodnicy, mogący samodzielnie prowadzić ogrody, sady, zakłady ogrodnicze itp. sprawy z ogrodnictwem związane. Porada i pomoc jest bezpłatna. Zaznaczam przytem, że pora jesieni jest najodpowiedniejszą do zakładania sadów, ogrodów i przygotowania gruntu na wiosnę.

Z Zakładu obrotu zbożem. Na pierwszem posiedzeniu XII. sekcyi przybocznej rady wojennego Zakładu obrotu zbożem, które się odbyło dnia 23 z. m., przewodniczący Schonka poświęcił wspomnienie śp. hr. Stürgkhowi, poczem posiedzenie na znak żałoby przerwano. Po podjęciu posiedzenia podał przewodniczący do wiadomości, że dotąd nie są jeszcze znane dokładnie cyfry wyniku żniw. Prowizoryczna służba zaopatrzenia ludności w zboże opartą jest przedewszystkiem na zapasach ze żniw własnych. Przewodniczący podniósł konieczność ścisłej kontroli ilości zboża zatrzymanej przez tych, którzy się sami zaopatrują, jakoteż ścisłego stosowania i zaostrzenia przepisów oszczędnościowych.

Z lubelskiego Towarzystwa rolniczego. W dniu 11. z. m. odbyło się w Lublinie walne posiedzenie lubelskiego Twa rolniczego, które jest dziś niejako centralą spraw ziemiańskich na okupacyi austro-węgierskiej.

Obradowano tam między innemi nad sprawą ziemniaków. Według przypuszczalnych obliczeń, ogólny zbiór ziemniaków spodziewany jest w wysokości 173,700.000 pudów. Poza granice okupacyi ma być wywiezione 12.000 wagonów ziemniaków. Równocześnie został zmniejszony kontyngent ziemniaków, przeznaczonych na wypęd okowity do 2,000.000 pudów.

Widocznie niedostateczny zbiór ziemniaków zmusza do stawiania w ten sposób sprawy, aby nic z przypuszczalnych zbiorów nie uległo zmarnowaniu, oraz, aby szeroki ogół zabezpieczony został przed wyzyskiem spekulantów; jak wiadomo bowiem, od pewnego czasu daje się zauważyć, że spekulanci, po większej części żydzi, wykupują wszelkie artykuły żywności (kapustę, okopowiznę, słoninę itd.).

Po krótkiej dyskusyi zwrócono się z prośbą do dyrektora Oddz. Handl. Lubel., aby sprawę handlu ziemniakami i zaopatrzenie w nie ludności miast ujął w swe ręce.

Rozmaitości.

Lasy w Królestwie. W Królestwie Polskiem, obejmującem wogóle 127.320 klm³ obszaru, cała powierzchnia lasów wynosi 2,997.397 ha, z czego wypada na lasy prywatne 1,853.199 ha, tj. 62·3%, lasy państwowe 862.070 ha, tj. 22·2%, lasy gminne 166.369 ha, tj. 5·6%, reszta 95.819 ha, tj. 3·2% na inne lasy. Stosunek procentowy zalesienia do ogólnej powierzchni kraju przedstawia cyfrę 23·4%. W tym względzie jest on nieco mniejszy od takiego samego stosunku procentowego w Galicyi, który przedstawia cyfrę okrągłą 25%. Z 10 gubernii, na które podzielone jest Królestwo, najkorzystniejszy stosunek zalesienia ma gubernia radomska 31·7%, dalej następują Kielce z cyfrą 27·2%, lubelskie z 26·8%, Suwałki z cyfrą 26·1%, siedleckie z cyfrą 25·5%, Łomża z cyfrą 24·1%, gub. piotrkowska z cyfrą 23·5%, odpowiadająca zatem mniej więcej przeciętnemu stanowi zalesienia, kaliskie z cyfrą 18·7%, płockie z cyfrą 17·7%, a w końcu gubernia warszawska z cyfrą stosunkowo najniższą, gdyż wynoszącą tylko 14·5%.

Stosunek procentowy w obu częściach okupowanych przez sprzymierzonych (przyczem ze względu na brak dokładniejszych cyfr przyjmujemy, że piotrkowskie, radomskie, kieleckie, lubelskie w całej rozciągłości znajduje się pod administracyą władz austryackich), przedstawia się w następujący sposób: powierzchnia tych czterech gubernii daje cyfrę 51.533 km³, tj. 40·5% całej powierzchni Królestwa Polskiego, którego reszta wynosząca 75.787 km³, tj. 59·5% całej powierzchni wypada na okupacyę niemiecką. W części austryackiej jest lasów na ogół 1,406.015 ha, t. j. 47·20% całej powierzchni lasów Królestwa Polskiego (2,977.397 ha), z której to ilości wypada na lasy prywatne 916.922 ha, tj. 49·4%, na lasy państwowe 347.627 ha, tj. 40·3%.

Z tych cyfr wynika, że w części Królestwa Polskiego, przez Austryę zajętego, jest — procentowo biorąc — więcej lasów, aniżeli w części pozostającej pod okupacyą niemiecką. W szczególności jest więcej lasów prywatnych, podczas gdy cyfra powierzchni lasów państwowych (40·3%) zbliża sie do stosunku procentowego ogólnej powierzchni, tj. 40·5%. Ogólny procent zalesienia części austryackiej daje cyfrę 27·2%, podczas gdy przeciętna dla całego Królestwa wynosi 23·4%, w Galicyi 25%. Z powyższego zestawienia wynika, że w części Królestwa Polskiego, znajdującej się pod administracyą Austryi, jest zalesienie większe, aniżeli przeciętnie z całego Królestwa i większe, aniżeli w Galicyi, a jeżeli roczny przyrost na 1 ha przyjmiemy w wysokości 3 m³, w takim razie rocznie można z nich około 4,000.000 metrów kubicznych drewna stale pozyskiwać. Lasy państwowe w Galicyi obejmują około 300.000 ha powierzchni, tj. około 15% całej powierzchni leśnej, w rzeczonej zaś części Królestwa Polskiego jest 347.627 ha lasów państwowych, tj. 27·4%, czyli prawie czwarta część całej powierzchni leśnej.

BIBLIOGRAFIA.

Zadania i potrzeby gospodarcze. Pod tym tytułem rozpoczęła w początkach roku bieżącego Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego we Lwowie wydawnictwo szeregu prac, odnoszących się do spraw gospodarczych i społecznych w Galicyi. Celem wydawnictwa, pozostającego pod redakcyą prof. Fr. Bujaka, jest przedstawienie ukształtowania się stosunków naszych pod wpływem wojny, zarazem omawianie sposobów działania w kierunku stworzenia lepszej doli. Wydawnictwo zatem bardzo na czasie, zasługujące na jak największe rozpowszechnienie. Dotychczasowy dorobek tego wydawnictwa obejmuje 12 broszurek, opracowanych przez znanych działaczy społecznych. Pozostawiając krytyczny rozbiór poszczególnych tomików do dalszych zeszytów *Rolnika*, podajemy na razie poniższe wzmianki bibliograficzne.

1. Myśli o odbudowie przez *Fr. Bujaka.* Jest to niejako wstęp do całego wydawnictwa, podający jego przewodnią ideę. Autor omawia potrzebę przebudowy społeczeństwa, zwłaszcza jego psychicznego stosunku do życia gospodarczego. (Kor. 1·—).

2. Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicyi przez *Benedykta Wygodę.* Autor z zapałem i gruntowną znajomością wykazuje konieczność kommasacyi gospodarstw włościańskich jako podstawy dla wszelkiej działalności nad podniesieniem rolnictwa oraz wskazuje sposoby zmiany ustawy kommasacyjnej. (Kor. 1·20).

3. Hodowla zwierząt domowych przez *Benedykta Wygodę.* (Kor. 1·20).

4. Uprawa roli przez *Benedykta Wygodę.* Razem z zeszytem poprzednim prace te zawierają zarys ekonomiki rolniczej małej własności. (Kor. 1·20).

5. Jak zakładać i prowadzić składnice i sklepy »Kółek rolniczych«? przez *Jana Tomasza Dziedzica*. Gorący zwolennik działalności handlowej Zarządu Głównego Tow. Kółek rolniczych, były kierownik składnicy Kółek rolniczych w Białej, a od szeregu lat dyrektor składnicy w Nowym Targu, przedstawia w sposób prosty, ale ze ścisłością i znawstwem, ten popularny, ale jeszcze słabo rozwinięty dział pracy gospodarczej. (Kor. 1·20).

6. Rozwój przemysłu w Galicyi przez dr. *A. Szczepańskiego*. Znany i ceniony kierownik krajowego Biura statystyki przemysłowej daje tu głęboką syntezę swoich badań nad przemysłem galicyjskim i kreśli wytyczne linie jego rozwoju w przyszłości. (Kor. 1·20).

7. O istocie współdzielczości przez *dr. Edwarda Taylora*. Wobec coraz bardziej rosnącego znaczenia współdzielczości dla naszego społeczeństwa pożądane jest gruntowne wniknięcie w istotę tego pojęcia i w genezę tego ruchu, co właśnie jest przedmiotem niniejszej pracy wybitnego pracownika na polu kooperacyi w Galicyi. (Kor. 1·20).

8. Kobieta wiejska jako czynnik gospodarczy i kulturalny przez *Zofię Wygodzinę*. Niniejsza praca ma na celu ugruntować przekonanie, że kobieta jest na wsi równorzędnym z mężczyzną czynnikiem gospodarczym i kulturalnym i skłonić społeczeństwo do wyciągnięcia nasuwających się z tego wniosków i wprowadzenie ich w pełnej mierze w życie. (Kor. 1·20).

9. Kooperatywy spożywcze przez *Józefa Beka*. (Kor. 1·—).

10. Czem się zajmuje i czego uczy towaroznawstwo? przez dr. *Pawła Łozińskiego*. (Kor. 1·—).

11. Przemysł żelazny Galicyi i warunki jego rozwoju przez *dr. A. Szczepańskiego*. (Kor. 1·—).

12. Opieka nad sierotami przez *Józefa Beka*. (K. 1·—).

Głosy Czytelników.

Do artykułu „To i owo" w Nr. 15 *Rolnika*.

Trafne uwagi i spostrzeżenia w artykułach p. Zalasińskiego, zaprawione zazwyczaj szczyptą soli atyckiej, zawsze chętnie witam na łamach *Rolnika*.

Tak też i w artykuliku „To i owo" wiele jest trafnych myśli.

Prawdą jest, że na ogół — z małymi wyjątkami — tak gospodarstwa większe, jak i mniejsze u nas mało produkują, i że w 90 wypadkach na sto składamy winę za ten niedobór w bilansie gospodarskim na klimat, często nawet i na rząd, zamiast na gospodarza samego.

Za mało wiedzy fachowej wnosi się w ten warsztat pracy i zwykle za mało wkładów robi się, a stąd niedobór w gospodarstwie wiejskiem. Lichwiarskim procentem odwdzięcza się gospodarstwo tylko racyonalnie, a tem samem i intenzywnie prowadzone.

O ile można powiedzieć, że co do samej mechanicznej uprawy roli, w ostatnich 15 latach na ogół tak na większych, jak i mniejszych obszarach widoczny jest postęp, tak co do stosowania nawozów sztucznych pozostajemy zawsze jeszcze w tyle, w porównaniu z gospodarstwami zachodniemi.

Ale co do obszarów dworskich, to zawsze jednak można mieć nadzieję, że własny ich interes i wyposażenie w odpowiednie środki finansowe wcześniej czy później spowoduje u nich podniesienie produkcyi rolnej.

O wiele trudniej przedstawia się ta rzecz u małorolnych gospodarzy; tu jeszcze mniej wiedzy fachowej i w następstwie tego brak zrozumienia o konieczności pewnych, niezbędnych wkładów w gospodarstwo.

Gospodarz zdolnego syna przeznacza na księdza, urzędnika lub profesora, a mniej zdolnego i leniucha posyła czasem do szkoły rolniczej; ale i ten, gdy po 3 letniej nauce w takiej szkole przecież jaką taką wiedzę rolniczą nabędzie, nie wraca na gospodarstwo własne, choć nieraz kilkunastomorgowe gospodarstwo rodzice jego posiadają, ale idzie na ekonoma, bo go tam czeka — wedle jego zdania — lżejsza praca.

Otóż mojem zdaniem od tego należałoby rozpocząć pracę nad „chłopem", by go uświadomić, że w dzisiejszych tak trudnych warunkach ekonomicznych właśnie najzdolniejszy i najpilniejszy syn chłopski powinien kończyć szkoły rolnicze, a potem wracać na własne gospodarstwo, wszak „włości rentowe" ogromnie ułatwiają podobną pracę.

Gdy przed kilku laty wyraziłem zdziwienie przed dyrektorem szkoły rolniczej średniej w Przerowie na Morawach, że jest tak bogato wyposażona w środki naukowe, odpowiedział mi tenże, że szkoła ta przeistoczy się wnet w akademię, gdyż „chłopi" sami chcą, by synowie wracali na gospodarstwo własne — swoją drogą 30—50 i wyż morgowe — ze studyami akademickiemi!

Następnie możnaby produkcyę rolną podnieść z jednej strony przez subwencyonowanie maszyn i narzędzi rolniczych, a zwłaszcza młynków do czyszczenia zboża i tryerów, dalej nawozów sztucznych, a z drugiej strony przez premiowanie samych gospodarstw.

Małe stosunkowo zbiory z jednostki przestrzeni, zwłaszcza u małorolnych gospodarstw, są następstwem między innemi także i fakta, że sieje się nasienie niezupełnie oczyszczone z chwastów i nienależycie usortowane.

Ażeby uzyskać dorodne zboże na siew — co w wysokim stopniu wpływa na ilość i jakość plonu — winno być zboże przeznaczone na siew oczyszczone na dobrych młynkach i tryerach, do kupna zaś tych przyrządów najłatwiej jest zachęcać przez subwencyonowanie tychże co najmniej w wypadkach, w których gmina jako taka nabyłaby je dla użytku swych członków.

Wiadomem dalej jest, jak bardzo racyonalne i intenzywne stosowanie nawozów sztucznych jest w stanie podnieść plony rolne; otóż subwencyonowanie tychże przyczyniłoby się znacznie do użycia tego środka nawozowego w szerszych kołach mniejszych, zacofanych rolników.

Co się tyczy poruszonej przezemnie sprawy premiowania gospodarstw, to pojmuję rzecz tę następująco: Rząd centralny, chcąc podnieść produkcyę rolną w roku ekonomicznym 1915/16 przyznał premie zasiewowe i uzyskał w ten sposób w istocie, że masę gruntów obsiano; ale liche zbiory bieżącego roku przekonały chyba łatwo każdego myślącego gospodarza-ekonomistę, że na tej drodze właściwego celu nie osiągnięto. Rola należycie nieprzygotowana pod siew, nie zasilona odpowiednio potrzebnymi nawozami, nie dała plonu zadowalającego.

To, co w wielu wypadkach zebrano na „premiowanych" 1000 morgach, można było z łatwością zebrać z 300 morgów, należycie obrobionych i zasilonych w związki pokarmowe. Więc premiować należy nie przestrzeń, ale ilość zebranych płodów z 1 morga. To wypadnie dla kasy centralnej taniej, cel premiowania będzie osiągnięty, a producent, zachęcony raz w tej formie do zwiększenia własnej produkcyi, na tej drodze już nie stanie, ale ciągle będzie chciał iść naprzód; a o to właśnie rozchodzi się.

Wreszcie możnaby w wielu gminach urządzić tak zwane „chłopskie fermy", „wzorowe gospodarstwa włościańskie".

Oddziały Towarzystwa gospodarskiego, a w Galicyi zachodniej Towarzystwa rolnicze okręgowe, dalej szkoły rolnicze, mogłyby w rejonach swych wyszukać, choćby na początek tylko w 2—3 gminach, po jednym gospodarzu, któryby się podjął w roku 1916/17 gospodarować „wzorowo", t. j. pod kontrolą i za wskazówkami odnośnych fachowych nauczycieli.

Takiem gospodarstwom należałoby dostarczyć po ogromnie zniżonych cenach niektórych koniecznie potrzebnych maszyn i narzędzi rolniczych, doborowego nasienia na siew i odpowiednich nawozów sztucznych.

Przez odpowiednią agitacyę zachęcałoby się sąsiadów do zwiedzania takich gospodarstw, a dodatnie rezultaty osiągnięte na tych „fermach" zachęcałyby same przez się do naśladowania, a tem samem opłaciłyby wszystkie wkłady w tym celu zrobione.

Nie jestem bynajmniej fantastą, przyzwyczajony jestem realnie myśleć, ale też i sądzę, że żaden środek nie powinien być nie spróbowany, który mógłby przyczynić się do podniesienia produkcyi rolnej, która u nas w kraju *par exellence* rolniczym, niestety, jak dotąd, tak marna jest! *Józef Jan Neumann.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z 15. października 1916, l. 3595/XIX., w sprawie obrotu ziemniakami.

W wykonaniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4. sierpnia 1916, l. 244 Dz. u. p., zarządzam co następuje:

Paragraf 2. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 7. września 1916, l. 1451/XIX. w pierwotnej osnowie oraz w zmienionej osnowie, nadanej mu rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. października 1916, l. 2942/XIX. uchyla się, a osnowa jego będzie odtąd brzmieć jak następuje:

Przesyłki ziemniaków będą przyjmowane do transportu kolejowego tylko wtedy, jeżeli do dokumentów przewozowych dla każdej przesyłki dołączone będzie poświadczenie transportowe, wystawione wedle formularza, przepisanego w dodatku do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4. sierpnia 1916, l. 244 Dz. u. p.

Takie poświadczenie transportowe wymagane jest również dla przesyłek ziemniaków osią poza obręb powiatu i kraju.

Do wystawiania poświadczeń transportowych dla przesyłek tak koleją, jako też osią w obrębie Galicyi upoważniona jest polityczna władza powiatowa lub galicyjska filia wojennego Zakładu obrotu zbożem, do wystawiania zaś poświadczeń transportowych dla przesyłek poza granicę Galicyi, wyłącznie wymieniona filia.

Sprostowanie.

W rubryce »Wiadomości handlowe«, przy cenach zboża ustanowionych przez wojenny Zakład obrotu zbożem, zaszła mylka drukarska, która się automatycznie powtarzała w zeszytach Nr. 13—17, mianowicie: w kolumnie dostawy, »na termin późniejszy«, żyto — zamiast K 19·—, — ma być K 29·—; owies — zamiast K 38·—, — ma być K 28·—. Pomyłkę tę prostujemy w myśl interpelacyi R. O. Twa gospod. w Sokalu.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 26. października 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

5 fornali, 80 do 100 K i ordynarya 10 cetn. zboża rocznie, 1 cetn. ziemniaków miesięcznie, 1 litr mleka dziennie, osobne mieszkanie dla każdego fornala z opałem i komórką. Adres: Pow. Biuro pracy Chrzanów.
1 pomocnik gospodarski. Adres Pow. Urząd pracy Nowy Sącz.
1 karbowuik, rocznie 200 K, mieszkanie i opał, 10 korcy ordynaryi, morg pola pod ziemniaki i kapustę, 2 litry mleka zimą i latem, lub chowanie własnej krowy »na pańskiem«. Adres j. w.
1 furman, rocznie 200 K, mieszkanie i opał, pół morga pola pod ziemniaki i kapustę, 2 litry mleka latem i zimą, ewentualnie chowanie sobie własnej krowy „na pańskiem". Adres j. w.
5 fornali żonatych do koni roboczych, rocznie 100 K, mieszkanie i opał, 9 korcy ordynaryi, 2 litry mleka latem i półtora zimą, pół morga pola pod ziemniaki i kapustę Dla żony lub starszej córki za wychodzenie do robót osobno rocznie 100 K. Adres j. w.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

1 zarządca dóbr. Adres: Biuro pośrednictwa pracy Przemyśl.
1 ekonom lub leśnik. Adres j w.
1 ogrodnik żonaty. Adres j w.

Inwalidzi wojenni:

Kontrolor do większego zarządu dóbr, superarb. legionista, akademik, z praktyką korespondenta. Adres: Departament opieki Legionowej Lwów, Batorego 32

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 26. października 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 26. października 1916.

W czasie od 14. do 20. października b. r. spędzono na targowicę: bydła tuczonego 985 sztuk, bydła chudego 554 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia — sztuk, czyli razem 1539 sztuk.

Nowy spęd (1539 sztuk) dzieli się według gatunków: 372 wołów, 322 buhaji, 845 krów, — bawołów; według pochodzenia: z Węgier — sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 671 sztuk, z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 868 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2.475 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima 450—455 K, secunda 390—420 K, tertia 358—380 K; krowy tuczone: prima 400—425 K, secunda 358—390 K, tertia 340—350 K; bydło chude przeciętnie 300—355 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 15. do 21. października b. r. dowieziono ogółem 836 sztuk (żywych —, bitych 836), a to: z Węgier sztuk 29, z innych krajów austryackich sztuk 807; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 8.459 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima —·— K, secunda —·— K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz,

według sprawozdania z dnia 26. października 1916.

Ceny w koronach za 100 kg.

	Przy dostawie na termin do 15/12 1916	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica . . .	38·—	35·—
Żyto	31.—	29·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany . .	36.—	33·—
Jęczmień pastewny . .	32·—	29·—
Owies	30 —	28.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica . .	—·—	55 —
Fasola (różne gatunki) . .	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia: wybierane K 9·—, — niewybierane K 7·—, siano K 13·—, słoma z pod cepów K 9·—, słoma z pod maszyny K. 8·—, mąka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 23·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.